PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 2 korony za odn. do domu 25 h. z przes. poczt. 2.50 h. Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-sza strona 1 kor. Nekrologi 40 hal. Reklamy 60 hal. IV-ta strona 20 h.

Rok XXXII. Piątek 9 luty 1917 roku. № 31

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 8 b. m. **Na froncie wschodnim.** Próba ataku nieprzyjaciela na wschód od doliny Casinu została udaremniona w swych zaczątkach przez nasz ogień. Wojska niemieckie, które na zachód od Woronczyna wdarły się do pozycji nieprzyjacielskiej, zadały jej załodze dotkliwe straty i powróciły z kilkoma jeńcami bez żadnych strat po swej stronie.

Na froncie włoskim: Oprócz drobnych, pomyślnych dla nas przedsięwzięć pod Tolmeinem i w Valarsa (na południo-wschód od Roweretto), nie było ważniejszych wydarzeń.

Na froncie bałkańskim: W okolicy Beratu patrolujący żandarm zestrzelił samolot włoski.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 8 b. m. **Na froncie francuskim:** W łuku Ypres ożywiona akcja ogniowa. W łuku Wytschaet rozległą eksplozją zniszczyliśmy znaczną część nieprzyjacielskich krużganków minowych. Na północnym brzegu Ancre Anglicy zaatakowali w nocy na północo-wschód od Bouchavesnes, lecz ich początkowy sukces wyrównany został szybko przez nasz kontratak.

Na froncie wschodnim nie zaszło nic istotnego.

Wszyscy neutralni odmówili wezwaniu Wilsona

Kopenhaga. (BK.) Notę Wilsona do neutralnych państw doręczono jednocześnie w Kopenhadze, Sztokholmie i Chrystjanji. Wilson wzywa neutralne państwa, aby poszły za przykładem Ameryki i zerwały stosunki dyplomatyczne z Niemcami.

Odpowiedź Niderlandów.

Haga. (BK.) Biuro Koresp. donosi: Minister spraw zagranicznych odpowiedział na wezwanie Wilsona, aby się przyłączyć do kroku Stanów Zjedn., że dla Niderlandów nie istnieje żaden powód do wkroczenia na tę samą drogę, jak Stany Zjednoczone, ponieważ stanowisko Stanów Zjednoczonych, w przeciwieństwie do Niderlandów, jest następstwem znanych poprzednich układów między Waszyngtonem a Berlinem.

Odpowiedź Hiszpanji.

Madryt. (BK.) „Corespondencia de Espana" donosi, że odpowiedź Hiszpanji na notę Wilsona zaznaczy, iż Hiszpanja w dalszym ciągu przestrzegać będzie jaknajlojalniejszej neutralności.

Odpowiedź Szwecji.

Sztokholm. (BK). „Svenska Telegram Byran" donosi: Rada ministrów postanowiła nie pójść za krokiem Stanów Zjednoczonych.

Odpowiedź Norwegji

Chrystjanja. (BK.) Rząd norwegski odpowiedział na notę Wilsona, że nie podziela poglądu, aby mógł się przyłączyć do kroku Stanów Zjed. i dodał że na razie odbywają się w Sztokholmie układy między trzema państwami północnemi co do stanowiska, jakie na podstawie prawa międzynarodowego zająć mają do oświadczenia Niemiec.

Odpowiedź Danji

Kopenhaga. (BK.) Według „Politiken" minister spraw zewnętrznych zakomunikował posłowi amerykańskiemu, że rząd nie może podzielać poglądu Wilsona, jakoby wojna najszybciej zakończyła się skutkiem przyłączenia się do jego polityki.

Znaczenie odmowy neutralnych

Wiedeń (BK). Pisma konstatują zgodnie z wielkiem zadowoleniem, że neutralni europejscy dali Wilsonowi wyraźnie do poznania, iż przy całym respekcie dla potężnej władzy, w jaką go wyposaża jego wielkie państwo, życzenia jego nie staną się ich życzeniami, iż raczej zastrzegają sobie prawo swobodnego, niezależnego rozstrzygania o swej polityce i swych losach.

Brazylja protestuje

przeciw blokadzie niemieckiej

Rio de Janeiro (BK) Doniesienie Aj. Havasa: Minister spraw zewnętrznych wręczył posłowi niemieckiemu protest przeciw blokadzie morskiej, w którym rząd niemiecki uczyniono odpowiedzialnym za akcję łodzi podwodnych przeciw poddanym, mieniu i okrętom Brazylji.

Ameryka unika zerwania z Austrją

Bern (BK) Paryski „Journal" dowiaduje się z Nowego Jorku, że rząd amerykański stara się uniknąć zerwania z Wiedniem.

Zdemontowanie okrętów niemieckich

Londyn (BK) Lloyds donosi z Honolulu, że na 9 okrętach niemieckich zniszczono kotły i maszyny. Okręty są pod strażą. Załogi uwięziono.

Czy Ameryka wystąpi zbrojnie?

Cała prasa europejska zgodna jest w tem, że zerwanie stosunków dyplomatycznych Ameryki z Niemcami nie jest równoznaczne z wypowiedzeniem wojny, które według prawa międzynarodowego, jak nie mniej ze względów na inne państwa, wymaga wyraźnego oświadczenia woli. Oświadczenie to stanowi zwykle formalny akt dyplomatyczny, albo też fakt, który już w treści swej jest krokiem zaczepnym. W danym wypadku krok taki ze strony Ameryki nie nastąpił, nie jest nim także rzekoma konfiskata okrętów niemieckich, znajdujących się w portach amerykańskich. Jest to raczej rozciągnięcie nad nimi nadzoru lub sekwestru, dla zabezpieczenia ewentualnych uroszczeń Ameryki z tytułu poniesionych przez nią strat na morzu w okrętach i życiu obywateli amerykańskich.

Jak się jednak przedstawiają możliwości wojny amerykańskiej? Czy Ameryka zdecyduje się na zbrojne wystąpienie przeciw Niemcom, jakby to wystąpienie oddziałało ewentualnie na ogólną sytuację wojenną?

Przedewszystkiem należy pamiętać, że Wilson, zrywając stosunki dyplomatyczne z Niemcami — co, podkreślamy, nie jest jeszcze wypowiedzeniem wojny—uczynił to, co uczynić musiał, nie chcąc na szwank narazić swego prestige'u politycznego. W maju ub. r. w notach do Niemiec z powodu zaostrzenia wówczas wojny podmorskiej, groził on Niemcom zerwaniem stosunków dyplomatycznych, gdyby one nie zaprzestały swej bezwzględnej metody wojennej. Wówczas Niemcy ustąpiły. Skoro Niemcy, zastrzegłszy sobie wówczas swobodę działania w przyszłości, obecnie świadomie i stanowczo postanowiły wystąpić bezwzględnie przeciw swym wrogom, Wilson musiał spełnić groźbę, co było do przewidzenia. Gdyby Wilson miał zamiar wypowiedzieć wojnę Niemcom, byłby to już uczynił, wobec stanowczego i zdecydowanego tonu w zapowiedzi niemieckiej.

Wilson nie wypowiedział wojny Niemcom i według wszelkiego prawdopodobieństwa tego nie uczyni, gdyż pozostawałoby to w zbyt rażącej sprzeczności z jego wczorajszą polityką pokojową. Mąż stanu, który wczoraj oburzał się na okrucieństwo i potworność wojny, nawoływał walczących do złożenia broni i rzucał w świat jaknajszlachetniejsze hasła pokoju wiecznego, sprawiedliwości i ludzkości — nie może dziś z lekkiem sercem wyciągnąć miecza z pochwy, aby nim nowe upusty krwi ludzkiej otwierać i ściągać na

siebie potępiający wyrok historji, a nawet teraźniejszości.

Wilson zbyt dobrze rozumie, że niema istotnego powodu do wojny. Rozumie bowiem, że dostarczanie broni i amunicji przeciw państwom centralnym niezbyt godzi się z pojęciem neutralności Ameryki, nie mówiąc już o zasadach ludzkości. Nikt logicznie myślący, a tem mniej objektywny polityk, nie może potępić państw centralnych za to, iż posługują się one najostrzejszą bronią, aby przeciwnikom przeciąć dowóz amunicji i środków żywności, kiedy przeciwnicy ci pragną ich wygłodzić, nie dopuszczając im najniezbędniejszych środków żywności, a nawet lekarstw. Nie istnieją więc moralne ani logiczne racje wojny po stronie Ameryki.

Istnieją jednak racje materjalne. Blokada niemiecka, która żelaznym pierścieniem otoczyła państwa koalicji, paraliżuje handel amerykański, zwłaszcza amunicją, podwiązuje tę żyłę, którą trzeci już rok płynęło do Ameryki złoto europejskie. To jest istotny powód do oburzenia Ameryki na państwa centralne. Zachodzi jednak kwestja, czy Ameryka zechce dla tych dochodów wikłać się w kosztowną wojnę, czy lud amerykański, złożony z najrozmaitszych żywiołów narodowych, zechce ginąć dla interesów dostawców amunicji, czy ze spokojnego i szczęśliwego widza morderczych zapasów zechce wystąpić w roli krwawiącego się zapaśnika.

Kupiecka Ameryka dobrze umie liczyć. Zbyt mały interes realny Ameryki wchodzi tu w grę, aby miała ryzykować olbrzymią stawkę wojenną. Gdyby ją nawet zaryzykowała, to bardzo wątpliwem jest, czy przez Ocean Spokojny, przecięty kordonem łodzi podwodnych, zdołałaby wywrzeć istotny wpływ na sytuację wojenną na lądzie europejskim. Ameryka umiałaby prowadzić wojnę na morzu, a tam główną rolę odgrywają dziś niemieckie łodzie podwodne.

Zresztą Japonja, która zazdrosnem okiem spogląda od dawna na Amerykę, mimo swych stosunków z koalicją, stanowiłaby poważne niebezpieczeństwo na tyłach wojującej Ameryki.

Ameryka liczyła, iż porwie za sobą państewka neutralne i przy ich pomocy zdoła skłonić Niemcy do cofnięcia się. Przeliczyła się. Szwajcarja, „zaproszona“ przez Wilsona do akcji, z miejsca odmówiła. Nie kwapią się również inne państewka. Odstraszającym musi być dla nich los małych narodów, które wdały się w wojnę, przerastającą ich siły pod każdym względem.

Zresztą dyplomaci niemieccy, ważąc się na krok tak śmiały, obliczyli z pewnością wszystkie ewentualności; rachunek ten zaś zapewniał widocznie powodzenie. Niemcy wykonały cios najgroźniejszy dla przeciwników, albowiem godzący w ich nerw życiowy, w dowóz żywności i amunicji, jak to dobitnie zaznaczył Lloyd George w swej ostatniej mowie. Cios ten wymagać będzie najwyższego napięcia sił, a temsamem doprowadzi wojnę do punktu kulminacyjnego, który zadecyduje o jej losach.

Społeczeństwo wobec Rady Stanu

Warszawa (BK). „Moment“ donosi: Zarząd gminy żydowskiej w Warszawie wręczył Marszałkowi Koronnemu adres do Rady Stanu, w którym wyraża zgodność w pracy dla odbudowy Polski.

Według „Godziny Polskiej“, udała się do Warszawy deputacja obywatelstwa łódzkiego, aby złożyć Radzie Stanu adres, w którym wyrażono przyrzeczenie bezwarunkowego posłuszeństwa i najgorliwszego poparcia. Jak dalej donosi to pismo, nauczycielstwo łódzkie postanowiło dobrowolnie opodatkować się na rzecz Skarbu polskiego.

„Kurjer Polski“ donosi, że na pamiątkę proklamacji niepodległości Polski wybite zostały medale pamiątkowe, sprzedawane w cenie po 5 marek.

Akcja na rzecz Skarbu

Piotrkowski „Dziennik Narodowy“ drukuje następujące pismo:

Celem zorganizowania zbiórki przedewszystkiem złota i kosztownych metali na rzecz Skarbu państwowego polskiego, została wybrana na zgromadzeniu obywateli m. Piotrkowa Komisja, składająca się z niżej podpisanych.

Komisja ta zwróciła się do Rady Stanu z prośbą o udzielenie pełnomocnictwa do podjęcia wspomnianej zbiórki.

Po otrzymaniu odpowiedniego upoważnienia Rady, komisja niezwłocznie rozpocznie swe czynności, o czem poda do wiadomości publicznej.

Ks. J. Bromski, Al. Lansberg, adw. przys. Bol. Nowicki sędzia, ks. dr. T. Portych, K. Rudnicki adw. przys.

•

Z Łodzi donoszą: „Sekcja nauczania elementarnego przy łódzkiem Stowarzyszeniu nauczycielskiem na jednem z ostatnich posiedzeń uchwaliła następującą rezolucję:

Sekcja nauczania elementarnego, realizując myśl, wyłonioną na obchodzie rocznicy powstania styczniowego dnia 23 stycznia 1917 roku w Stow. nauczycieli chrześcjan, postanawia opodatkować się na rzecz armji polskiej; podatek, w określonej przez każdego członka wysokości, wpłacany będzie stale miesięcznie skarbnikowi powołanej ad hoc komisji“.

Z Chełma donoszą: Z końcem stycznia utworzył się w Chełmie „Komitet dla zbierania składek na rzecz Skarbu Narodowego Rady Stanu Królestwa Polskiego“. Inicjcjatorami są pp.: Boguszewski, Gacki, dr. Gniazdowski, Hilger, Kusz A., Kusz J., Piotrowski L., Z. Klanowski. Biuro mieści się przy ul. Lubelskiej, w lokalu Resursy. Komitet ten rozpoczął energiczną działalność.

•

Należy się spodziewać, że podobna akcja na rzecz Skarbu polskiego zorganizowana zostanie we wszystkich miastach polskich, że i Radom, który akcję tę już rozpoczął, nada jej zorganizowaną formę

Rada miasta Lublina a podział na dwie okupacje

„Naprzód“, krako ski donosi:

Lubelska Rada miejska postanowiła nie delegować swego reprezentanta do Rady szkolnej przy generalnym gubernatorstwie lubelskiem, a to z tego powodu, iż krok taki byłby aprobowaniem przez przedstawicielstwo lubelskiego społeczeństwa podziału kraju na dwie okupacje nawet w takich sprawach, jak kwestja szkolnictwa.

Dziś, gdy działa już Rada Stanu, a w jej łonie Wydział Oświaty, dalszego sztucznego podziału kierownictwa spraw oświatowych według dotychczasowych norm okupacyjnych społeczeństwo polskie uznać nie może.

Za Polskę—Konstantynopol

„Kraj“ leszneński donosi:

Ciekawy przyczynek do tematu, jak koalicya zapatruje się na rozwiązanie kwestji polskiej, znajdujemy w angielskiej „Pall Mall Gazette“ z 24 stycznia. Organ ten pisze dosłownie: „Polska, najcenniejsza część straconego obszaru, ze wszelkim wypadku przestanie być prowincją rosyjską, ponieważ Rosja złożyła uroczystą deklarację—potwierdzoną również przez sprzymierzeńców—że Polska stać się musi wolnem państwem. Polska jest najbardziej rozwiniętą i najbardziej cywilizowaną częścią państwa rosyjskiego. Rosja może jednak tylko wówczas pogodzić się z utworzeniem autonomicznego polskiego królestwa, jeżeli jako kompensatę otrzyma Konstantynopol i Dardanele. Droga do Konstantynopola atoli od czasu zajęcia Rumunji stała się daleko trudniejszą i dłuższą, niż kiedykolwiek, a liche są widoki, aby na mocy pertraktacji z państwami centralnemi można było wydostać do nich cieśninę wraz z Konstantynopolem. Wskutek tego Rosja musi walczyć dalej, powinna jednak bezwarunkowo uwolnić się od samodzierżawia“.

Informacja „Pall Mall Gazett'e“, iż Rosja uzależnia swą zgodę na utworzenie Polski od odzyskania Dardaneli, zawiera jeden szczegół bezspornie trafny i słuszny. Oto, że droga do tej cieśniny stała się dziś dla niej „trudniejszą i dłuższą, niż kiedykolwiek“.

O nowym systemie sprzedaży chleba

Sprzedaż chleba i produktów pierwszej potrzeby rozdzielanych za pomocą kartek odbywa się obecnie według nowego systemu, opracowanego przez Sekcję żywnościową K. O. Nowy ten system miał zapobiedz w pierwszym rzędzie tworzenie się „ogonków“ przed sklepami, wywołanych głównie nierównomierną rozprzedażą chleba. Mianowicie: wiele rodzin naszego miasta zakupywało dziennie na początku miesiąca więcej chleba, niż to przewidywała porcja dzienna, na końcu miesiąca obywając się minimalną ilością chleba kartkowego lub też chlebem pozakartkowym. Wprowadzenie datowania po-

szczególnych bonów, ujednostajniło podzienną sprzedaż chleba, a więc tem samem zniosło wyścig do piekarni, gdyż każdy ma zapewnione, że jego dziennej porcji chleba nikt inny nie zakupi.

Podział miasta na rewiry z drugiej strony zapobiega „ogonkom“ przez to, że wskazuje konsumentowi, gdzie chleb (czy inny towar) przeznaczony dlań jest złożony i oszczędza mu bieganiny, lub w ludniejszych częściach miasta tłoczenia się przy sklepie. Jak jedna, tak i druga inowacje są celowe, wykazuje to już zresztą parodniowa praktyka.

Trzecia inowacja — wprowadzenie opiekunów dzielnicowych, chroni konsumentów od ewentualnych nadużyć kupców.

Pomimo jednak, że nowy system sprzedaży „towarów kartkowych“ zadość czyni celowi — usunięciu „ogonków“, nie wyklucza on jednak innych niedogodności, dokuczliwych dla konsumentów. Sądzić należy, że i system rozsprzedaży Kom. Żywn., jak wszystko na świecie, w miarę upływu czasu i zdobywanych przez Sekcję doświadczeń, będzie się doskonalił i uzupełniał. Na tym miejscu chcemy zwrócić uwagę na pewne usterki w podziale miasta na rewiry. Najgłówniejszą z tych usterek jest odległość z krańca rewiru do przepisanego sklepu. I tak, weźmy rewir 18, który obejmuje jedną z najludniejszych części miasta, t. j. ul. Lubelską od № 33 do № 88, dla którego to rewiru jedynie sklep z cukrem (St. Wierzbicki) jest jako tako umieszczony. Piekarnia tego rewiru mieści się, pod № 82 (prawie wiorstę od № 33) z drugiej strony po drodze trzeba minąć inną piekarnię (Lubelska 55), a dwie inne piekarnie (na ul. Szerokiej i t. zw. turecką na Lubelskiej) są położone o wiele bliżej. Podobnie ma się rzecz z ul. Marjacką, ze sklepem z cukrem na Glinicach i t. d. Najpocieszniejszym zaś jest położenie np. właściciela piekarni p. Skibińskiego (Lubelska 55), który nie może jeść własnego wypieku chleba, lecz, gdyby chciał być ultra lojalnym, musiałby posyłać aż pod № 82 do swego konkurenta. Z chlebem jeszcze mniejsza, bez krzywdy dla konsumentów pozostanie się zawsze i dla piekarza. Lecz przy handlu mąką, która da się bardzo skrupulatnie wymierzyć, jest nieco inaczej. Np. p. Zalewski właściciel sklepu mącznego na Glinicach, musi kupować mąkę w sklepie, conajmniej pół wiorsty odległym, ale nie u siebie, należy bowiem do innego rewiru, a inny obsługuje! Chcąc zaś ze swego sklepu mieć mąkę, musi wziąć przeznaczoną dla kogo innego.

Usterki w podziale na rewiry tylko w paru dzielnicach zauważyć się dadzą, tem łatwiej je można usunąć. Poważniejszą natomiast kwestją jest kontrola jakości chleba. Już dziś dadzą się zauważyć zazdrości między naszymi gospodyniami na tym tle. Dawniej, chcąc mieć chleb, trzeba się było tłoczyć w „ogonku“ — ale był wolny wybór „ogonka“—dziś jest się zmuszonym brać to, co piekarz daje — albo nic. Ten szkopuł projektu mogą usunąć jedynie opiekunowie dzielnicowi, ściśle dozorując piekarnie, a już dziś dają się słyszeć na mieście głosy o bardzo rozmaitej jakości chleba, mimo, że z jednej mąki pieczonego.

Otwarcie nowego Stow. Pożyczkowego.

(Koresp. „Gazety Radomskiej“).

Przytyk w lutym.

W dniu 26 zm. odbyło się otwarcie Stow. Pożyczkowego w miasteczku Przytyku w obecności instruktora Stow. Pożyczkowych p. Albina Zacharskiego. Instruktor w pierwszym rzędzie podreślił ważność Stow. nadmieniając, że z chwilą zawarcia pokoju nie czas w Polsce organizować placówki ekonomiczne. Tam, gdzie ich niema winny być zorganizowane dziś. Nadmienił, że pierwszym obowiązkiem Stow. będzie, wyrwanie miejscowej ludności ze szponów lichwy. A więc ludność płacąca wysokie procenty miejscowym lichwiarzom winna je spłacać, zaciągając na ten cel pożyczki we własnym Stow. Uchwalono w myśl przepisów, wydanych przez władze, prowadzić rachunkowość i korespondencję Stow. w języku państwowym polskim. Czynności kasowe odbywać się będą na razie w soboty każdego tygodnia.

Procenty od wkładów płacić będzie Stow. 5 od sta, zaś od pożyczek pobierać postanowiono 7%.

W skład Zarządu wchodzą: jako Prezes ks. J. Boduszek, skarbnik p. Ogarzyński członek zarządu p. Mijowski.

Prezesem Rady obrano p. Niepokojczyckiego, na zastępce, p. Czyża. Stowarzyszenie to jest typem kas Rajfeizenowskich i przystąpiło do Biur Drob Stow. Rol. Centralnego Tow. Rol Nowej kroperaty wie pieniężnej powstałej u nas w Radomskim, zasyłamy „Szczęść Boże“ *a. z.*

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Piątek 9 luty. † Apolonji P. M.

Wsch sł. g. 7 m. 38 r. Zach. g. 4 m 57.

— **Zebranie informacyjne L P. P.** W niedzielę, 11 bm. o g. 4 po poł. w sali „Klubu Narodowego“ (Hotel Europejski) odbędzie się zebranie „Ligi Państwowości Polskiej“, celem zaznajomienia szerszego ogółu z programem i zadaniami tej organizacji politycznej.

— **Wydział aprowizacji**. Jak się dowiadujemy, do powstającego przy tutejszej Komendzie obwodowej wydziału aprowizacyjnego z ramienia zarządu miasta został delegowany prezydent p. Tadeusz Przyłęcki.

— **„Dzień Czerwonego Krzyża“**. Przygotowania do festiwalu na rzecz galicyjskiego „Czerwonego Krzyża“ i wojskowych instytucji dobroczynnych są w pełnym toku i wróżą imprezie zupełne powodzenie. Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że chodzi w danym wypadku o galicyjską, krajową instytucję „Czerwonego Krzyża“, który zorganizowany jest na sposób autonomiczny, skutkiem czego do instytucji należą i kierują nią wyłącznie Polacy w Galicji z ks. Pawłem Sapiehą oraz innemi wybytnemi osobistościami na czele. Również działalność galicyjskiego „Czerwonego Krzyża“ rozciąga się tylko na Galicę, a obecnie i na Królestwo, które także korzysta z tej pożytecznej instytucji humanitarnej.

— **Zmiany personalne w gen. gubernatorstwie Lubelskim.** „Ill. Kur. Codz.“ donosi z Lublina: Nastąpią tu w najbliższym czasie zmiany personelu na różnych stanowiskach urzędniczych. Między inynmi przybędzie tu dotychczasowy sekretarz w ministerstwie galicyjskiem w Wiedniu, radca finansowy p. Kozubski. Miejsce p. Kozubskiego w ministerstwie na razie nie będzie obsadzone.

W obecnej chwili musi być rozważoną i bezsprzecznie zadecydowaną sprawa następstwa po ś. p. generale Wiktorze Grzesickim na stanowisku zastępcy generał gubernatora okupacji austrjackiej. Jako kandydatów na to stanowisko wymieniają między innymi marszałka poln. Ursyna Pruszyńskiego, oraz generał-majora Stanisława Puchalskiego. Obydwaj generałowie są znani jako wybitne talenty organizacyjne.

— **Ograniczenie ruchu osobowego na kolejach**. C. i k. Biuro korespondencyjne komunikuje: Koleje mają ciągle wielką pracę do spełnienia. Rozległość frontów bojowych, troska o niehamowany dowóz ludzi i materjału dla armji w polu, dowóz środkow żywności do miejsc zapotrzebowania i tp. już same przez się stawiają jaknajwiększe wymagania od środków komunikacyjnych i wobec wielkich trudności w odnawianiu materjału kolejowego, zalecają jaknajwiększą oszczędność. Obecnie nadto mrozy paraliżują ruch kolejowy.

Pod naciskiem takich stosunków nastąpić muszą obecnie jaknajwiększe ograniczenia w ruchu osobowym i towarowym, przyczem w każdym razie ze względów społeczno-gospodarczych znajdzie jak najwydatniejsze poparcie ruch handlowy i transport robotników.'

W dalszym ciągu komunikat apeluje do publiczności, aby wyjeżdżała jedynie w koniecznych wypadkach, iżby kolej nie była obciążona ruchem prywatym, która służyć musi w pierwszym rzędzie najważniejszym celom wojennym.

— **Program koncertu na cele dobroczynne**, który się odbędzie dnia 11 lutego 1917 o godz. 4 popoł. pod protektoratem Ekselencji Amalji Kuk, żony c. i k. Jnneral-gubernatora, ze współudziałem pianisty Egona Petri, śpiewaczki koncertowej p. Julji Sliwy oraz barytona pana Alojzego Daniela c. i k. wojskowego starsz. oficyała rachunkowego: I Bach - Bussoni: „Preludium i 4 chorały“ przerobione z kompozycji na organy, a) Zbudźcie się! Głos nas woła, b) W Tobie pociecha, c) Wołam do ciebie, Panie Jezu Chryste, d) Cieszcie się, mili Chrześcijanie, zagra p. Egon Petri. II Ant. Rubinstein: „Marzenia“, Rb. Fischhof: „Polna różyczka“, Joh. Brahms: „Jak słodko się kocha na wiosnę“, odśpiewa p. Julja Śliwa przy akompaniamencie p. M. Hanaka. III. Bach-Bussoni: „Chaconne“ zagra p. Egon Petri. IV Beethoven: „Sonata Waldsteina“, zagra E. Petri. V M. Hanak: „Ś. p. Cesarz przy modlitwie“, K. Leowe: „Książe Eugeniusz“ Ballada, Fr. Schubert: „Niepokój“ odśpiewa p. A. Daniel, przy akompaniamencie p. M. Hanaka. VI Chopin: a) „Impromptu fis Dur“, b) „Ballada g Moll“, c) „Nocturn h Dur“, d) „Scherzo h Moll“ zagra p. Egon Petri Portepianu dostarczyła bezinteresownie firma I. Golmer, Lubelska 39.

— **Sprawozdanie Kasowe.** Dyrektor

Szkoły handlowej męskiej p. P. Jarzyński komunikuje nam:

W sobotę dn. 27 stycznia w sali Ligi kobiet odbyło się przedstawienie dziecinne urządzone przez grono osób z inteligencji żydowskiej na rzecz Szkoły Handlowej męskiej.

Dochód brutto wynosił kor 1268 hal 92 wydatki kor 615 hal 23, wpłynęło na rzecz szkoły kor. 653 hal. 69.

Za trudy podjęte przy urządzeniu tego przedstawienia Zarząd Szkoły przesyła serdeczne podziękowanie inicjatorom oraz młodocianym wykonawcom.

— **Adwentowicz zjeżdża do Radomia.** Dowiadujemy się, że za parę tygodni zjeżdża do Radomia znany artysta dramatyczny ze swym zespołem Karol Adwentowicz na gościnne występy.

— **Brak papierosów i tytoniu** daje się znowu w mieście naszem odczuwać palaczom. Charakterystycznym w tym względzie jest fakt, iż wyrobów tytuniowych łatwiej obecnie dostać na wsi lub w małem miasteczku niż w Radomiu. Nie wiemy, jakie w tym względzie panują porządki w innych miastach. W każdym razie w Radomiu tytoniu od dłuższego czasu nie można spotkać. Czem się to tłumaczy, skoro jest tytoń na prowincji. U nas niema nawet papierosów. Dla ścisłości należy zaznaczyć, że można wprawdzie w Radomiu dostać papierosów i to nawet niekoniecznie w trafikach, ale „swojej roboty". Skąd pochodzi tytoń, z którego wyrabiane są te papierosy, to tajemnica producentów. Zależy jednak na tem konsumentom, aby tytoń do nich dochodził, iżby mieli papierosy istotnie swojej roboty i nie byli wyzyskiwani przez spekulantów, mających dostęp do tytoniu.

TELEGRAMY

Jaka pomoc da Ameryka koalicji

Londyn (KB) „Morning post" donosi z Waszyngtonu: Pomoc militarna, jaką Ameryka chce dać koalicji, została już przez Wilsona ustalona. Ograniczy się ona narazie do morza, przez to, że Ameryka weźmie na siebie służbę patrolową w północnej i południowej części Oceanu Atlantyckiego. Omówiono także możliwość eskortowania okrętów, lecz sądzą, że ta metoda nie byłaby tak skuteczna, jak rozdzielenie okrętów wojennych na pewne punkty.

Skutki blokady w Szwecji

Kopenhaga. (BK) „Berlingske Tidende" donosi ze Sztokholmu, że daje się tam dotkliwie odczuwać bezrobocie wśród marynarzy. W Golteborg jest obecnie około 2000 marynarzy bez pracy. W portach stoi na kotwicy przeszło 300 większych i mniejszych okrętów, z czego 20 bierze ładunki. Zarząd szwedzkich kolei państwowych od soboty znosi 111 pociągów osobowych.

Szwajcarja obejmuje zastępstwo interesów niemieckich

Bern. (BK.) Na prośbę rządu niemieckiego objął rząd szwajcarski zastępstwo interesów niemieckich.

Anglja organizuje służbę narodową

Londyn. (BK.) Wczoraj odbyło się tu wielkie zgromadzenie w sprawie służby narodowej, pod przewodnictwem ministra Hendersona. Newille Chamberlain apelował do mężczyzn i kobiet, aby dobrowolnie wstępowali do służby przemysłowej, niezbędnej dla życia narodu, i zastąpili młodych ludzi zdolnych do służby wojskowej. Każdy w wieku od 18 do 61 lat może się zgłosić do służby narodowej, która z pewnemi zmianami zaprowadzona będzie także w Irlandji.

Llovd George poparł to żądanie w dłuższej mowie, w której oświadczył, że przeciw zorganizowanemu barbarzyństwu trzeba zorganizować cywilizację. Niemiecka polityka łodzi podwodnych nie jest nowością; jest ona dalszym rozwojem Niemiec poza wszelkiemi szrankami, jakie stopniowo budowała cywilizacja, a które miały nadać wojnie formę bardziej ludzką.

Anglja obstaje przy swych warunkach pokojowych

Londyn. (BK) Mowa tronowa wygłoszona przy otwarciu parlamentu podkreśla, że Anglja i jej sprzymierzeńcy trwają w postanowieniu przeprowadzenia swych żądań co do odszkodowania i zadośćuczynienia za przeszłość i co do gwarancji na przyszłość. Grożenie dalszemi zbrodniami przeciw prawu narodów przyczyni się jedynie do zahartowania tego postanowienia.

Anglja odmówiła węgla Holandji

Berlin. (BK) B. Wolffa dowiaduje się, że Anglja już dn. 29 stycznia dowóz węgla do Holandji uczyniła zależnym od warunków nie do przyjęcia, które zatem rząd holenderski musiał odrzucić. Wobec tego Anglja już przed oświadczeniem Niemiec 31 stycznia uniemożliwiła faktycznie dowóz węgla do Holandji.

Strzały w Sejmie węgierskim

Budapeszt. (BK.) W czasie wczorajszego posiedzenia Izby posłów pewne indywiduum dało z drugiej galerji trzy strzały rewolwerowe na salę. Nikt nie został trafiony. Sprawcę aresztowano. Jest nim kapral huzarów, nazwiskiem Polafalvy, znany z pijaństwa. Sprawca zeznał przy przesłuchaniu, że nie wie, dlaczego strzelał, nie chciał nikogo trafić, strzelał „tylko tak".

Budapeszt. (BK.) Podczas strzałów Izba zachowała w zupełności zimną krew i natychmiast podjęła dalsze obrady. Sprawca stacjonowany był w Komomyji pod komendą hr. Tiszy, który sobie przypomniał, że był on znanym pijakiem. Był on także w chwili strzelania pijany.

Śmierć admirała austrjackiego

Wiedeń. (BK) Komendant marynarki, wielki admirał Antoni Hano, który przed kilku dniami zachorował na zapalenie płuc, zmarł wczoraj w nocy.

Straszne trzęsienie ziemi na Kamczatce

Frankfurt n. M. (BK.) „Frankf. Ztg." donosi ze Sztokholmu: Według doniesienia z Petersburga, dn. 30 stycznia północną część Azji wschodniej nawiedziło straszne trzęsienie ziemi. Część półwyspu Kamczatka zniknęła w morzu.

Bomba w szkole belgijskiej

Berlin. (BK.) B. Wolffa donosi: Eskadra samolotów angielskich atakowała Bruegge, gdzie celnym pociskiem trafiła w szkołę; zabito jedną kobietę i 16 dzieci belgijskich. Szkody wojskowej niema.

Wyleciały w powietrze

Chrystjanja. (BK.) Wyratowani z 28 stycznia w odległości dnia drogi od Hull z parowca „Argo" norwegskiego, który najechał na minę, opowiadali, że tego samego dnia w tymsamym miejscu wyleciało w powietrze 6 parowców angielskich. Miny były pochodzenia niemieckiego, a założone zostały poprzedniej nocy.

Zmiany w naczelnej komendzie włoskiej

Lugano (BK). Skutkiem różnych niepocieszających zajść nastąpiły zmiany w naczelnej komendzie i sztabie admiralskim. Aj. Stefaniego donosi. Ks. Abruzzów, na prośbę wniesioną skutkiem złego stanu zdrowia, zastąpiony został przez wiceadmirała Tahona de Revel, który wraz z urzędem naczelnego komendanta morskich sił zbrojnych, obejmie także urząd szefa sztabu admiralskiego. Ten ostatni urząd sprawował dotąd minister marynarki, wiceadmirał Corsi.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.**

Za pozwoleniem cenzury wojennej.